



POZNAN
SOBOTA
8
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 33 (7768)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Zjazd delegatów ZLP w Bydgoszczy

Przemówienie sekretarza KC PZPR S. Olszowskiego

Pod znakiem dorobku literatury polskiej w ostatnim ćwierćwieczu rozpoczął 7 bm. w stolicy Ziemi Pomorskiej — Bydgoszczy obrady XVII zjazdu delegatów Związku Literatów Polskich. Zjazd bydgoski obradujący u progu obchodów 25-lecia PRL ma szczególnie uroczysty charakter.

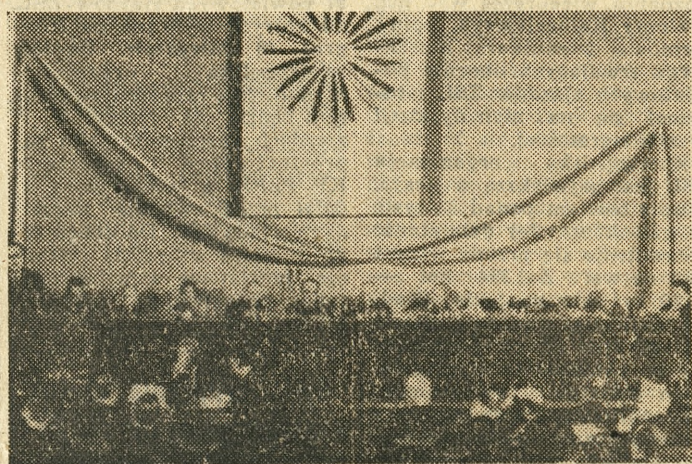
Po raz pierwszy gośćmi pisarzy są delegacje robotnicze czołowych zakładów przemysłowych kraju — FSO na Żeraniu, Rybnickiego Okręgu Węglowego i Zakładów Chemicznych w Bydgoszczy. W zjeździe pisarzy uczestniczą także wybitni literaturoznawcy, krytycy, wydawcy, przedstawiciele prasy literackiej. Gośćmi zjazdu są też delega-

cje pisarzy z krajów socjalistycznych: ZSRR, Bułgarii, NRD, Rumunii, i Węgier.

Na zjazd przybył m. in.: sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, kierownik Wydziału

kuze wielką wagę do rozwoju kultury narodowej, która kształtuje świadomość i wyobrażenie społeczeństwa, wyraża jego aspiracje, wychowuje naród w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu i sprzyja jego duchowemu zespoleniu w oparciu o postępowe, socjalistyczne zasady. Realizacji tych

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: ogólny widok prezydium. Przemawia sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski. CAF telefoto — Gill

Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki Lucjan Motyka.

W imieniu nieobecnych na zjeździe z powodu choroby prezesa ZLP Jarosława Iwaszkiewicza zjazd otworzył wiceprezes Związku Jerzy Putrament, który powitał serdecznie delegatów i gości, a wśród nich delegacje zagraniczne.

Z wielką uwagą wysłuchali pisarze przemówienia sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego. Powiedział on m. in.:

Uchwała V Zjazdu PZPR — stwierdza, że partia przywią-

Apele i gesty

Stanowisko USA wobec rozmów z ZSRR

Wielu amerykańskich komentatorów odnosiło się ostatnio dość krytycznie do tezy prezydenta Nixona, że w rozmowach ze Związkiem Radzieckim nie należy się koncentrować wyłącznie na kwestii ograniczania zbrojeń i że należy jedno cześnie dążyć do uregulowania innych spornych kwestii.

Komentatorzy ci wskazywali, że odwołanie rozmów dotyczących zahamowania wyścigu zbrojeń może w praktyce doprowadzić do jego wzmożenia.

Wydaje się, że Nixon wziął w pewnym stopniu pod uwagę te ostrzeżenia, bowiem na czwartkowej konferencji potwierdził informację, że budowa systemu antyrakietowego „Sentinel” została wstrzymana.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż decyzja ta ma charakter określonego gestu wobec ZSRR. Podobnie wygląda sytuacja na Bliskim Wschodzie, jak również apel Nixona do senatu USA o szybkie ratyfikowanie układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej.

Tak więc, chociaż Nixon nie przewiduje w najbliższej przyszłości rozmów z ZSRR, dokonuje jednocześnie posunięć wskazujących, iż przywiązując do tych rozmów i do całości stosunków z ZSRR najwyższą wagę. (PAP)

Marka zdystansuje funta szterlinga?

Przedstawiciel rady nadzorczej „Deutsche Bank A. G.” Franz Ulrich oświadczył w Nowym Jorku, że markę zachodnioniemiecką można już uważać za walutę, która w przyszłości zastąpi funta szterlinga w międzynarodowych stosunkach handlowych. Powiedział on, iż obecnie marka zachodnioniemiecka w 6 do 8 proc. finansuje międzynarodowe operacje handlowe, a w najbliższych latach udział ten może wzrosnąć do 12 proc. Jego zdaniem oznacza to, że w niedługim czasie funt szterling nie będzie mógł utrzymać swej historycznej roli kluczowej waluty w handlu międzynarodowym. (PAP)

Negatywne stanowisko Izraela wobec inicjatyw pokojowych

Listy Breżniewa i Nixona do Nasera

„Izrael nie ma powodu do entuzjazmu z powodu akceptowania przez prezydenta Nixona propozycji francuskiej spotkania wielkiej czwórki w ramach Rady Bezpieczeństwa” — oświadczył w czwartek rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Izraela podczas konferencji prasowej w Tel-Awiewie, potwierdzając raz jeszcze negatywny stosunek tego państwa do obecnych wysiłków na rzecz pokojowego rozwiązania kryzysu.

skowschodniego jakie prowadzone są od dłuższego czasu w stolicach różnych krajów oraz w siedzibie ONZ. Jak wiadomo w Nowym Jorku w najbliższym czasie ma się odbyć spotkanie na szczeblu ambasadorów w celu omówienia wysuwanych propozycji wielkich mocarstw, przede wszystkim sugestii Związku Radzieckiego i Francji.

Tylko sporadyczne walki w Wietnamie

W czwartek w Wietnamie Południowym doszło jedynie do sporadycznych walk między siłami wyzwoleńczymi a oddziałami USA i reżimu sajsańskiego. Patrioci nadal jednak wywierają presję wojskową na Sajgon i inne miasta. W delcie Mekongu żołnierze Frontu Wyzwolenia ostrzelali z moździerzy miasto My Tho. Widownia krótkich starć były również tereny położone w pobliżu amerykańskiej bazy Tan An 35 km na południowy zachód od Sajgonu.

W czwartek wieczorem amerykańskie lotnictwo strategiczne dokonało dwóch nalotów nad przypuszczalne zgrupowania wojsk wyzwoleńczych. Dowództwo wojsk amerykańskich oraz reżim sajsański uzgodnili w zasadzie ogłoszenie krótkiego rozejmu z okazji święta Tet, czyli Nowego Roku Księżycowego. Nie podano jednak do wiadomości jak długo przerwa ognia będzie trwała i od kiedy będzie obowiązywać. (PAP)

A to z dwóch powodów — kontynuował rzecznik. Po pierwsze, ponieważ Moskwa i Paryż usiłują — jak się wyraził — narzucić rozwiązanie konfliktu krajom w tej strefie. Po drugie ponieważ są powody do obawy, by wielka czwórka nie przyjęła radzieckiego planu pokoju za podstawę do dyskusji. Plan ten bowiem według opinii Izraela jest „zupełnie bezużyteczny”. Rzecznik dał jasno do zrozumienia, że gdyby radziecki plan pokoju służył za punkt wyjścia, Izrael, nawet gdyby został zaproszony odmówił udziału w tych konsultacjach.

Przechodząc do sprawy ogłoszonego przez frakcję embargo na dostawy broni dla Izraela, rzecznik oświadczył, że rząd francuski nie odpowiedział dotychczas na notę izraelską w tej sprawie, przekazaną przed miesiącem ambasadorowi Francji w Izraelu.

Dobrze poinformowany dziennik kairski „Al Ahram” doniósł w numerze piątkowym, że prezydent Naser otrzymał listy od sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa oraz od prezydenta USA Richarda Nixona.

Jak podaje dziennik, listy dotyczą sytuacji na Bliskim Wschodzie i stanowią odpowiedź na listy o podobnej treści wysłane swego czasu do Breżniewa i Nixona.

List przywódcy KPZR jest jednym z serii listów wymienianych ostatnio między prezydentem Naserem a Breżniewem. Ostatnie z tych pism zostało wręczone w czwartek prezydentowi Naserowi przez radzieckiego ambasadora w Kairze Winogradowa. W poniedziałek inny list wręczył Naserowi członek Biura Politycznego KC KPZR Szelepin.

Odpowiedź prezydenta Nixona została przekazana Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZRA za pośrednictwem Donalda Burgesa, charge d'affaires działu amerykańskiego w ambasadzie hiszpańskiej. (Stosunki dyplomatyczne między ZRA a Stanami Zjednoczonymi są zerwane a we wszelkich sprawach dotyczących stosunków między obu krajami pośredniczy Hiszpania).

Komentatorzy polityczni zwracają uwagę, że listy obu mężów stanu są związane z wysiłkami wielkich mocarstw zmierzającymi do wyjścia z impasu w konsultacjach na temat rozwiązania kryzysu bli-

Neofaszyści z NRF udadzą się do Berlina zachodniego

Kierownictwo neohitlerowskiej partii NPD oficjalnie zapowiedziało wysłanie do Berlina zachodniego 22 przedstawicieli partii, którzy wezmą udział w prowokacyjnej imprezie wyboru prezydenta NRF w tym mieście. Wyboru te odbędą się w dniu 5 marca. W związku z tym rząd NRD ogłosił stanowczy protest.

Wśród 22 przedstawicieli NPD, którzy uczestniczyć będą w wyborach prezydenta znajdują się m. in. przewodniczący tej neofaszyistowskiej partii Adolf von Thadden oraz były SS-hauptsturmfuehrer Waldemar Schütz. Von Thadden jedzie do Berlina jako przedstawiciel frakcji w Landtagu Dolnej Saksonii.

Zapowiedź wyjazdu neohitlerowców do Berlina zachodniego wywołała oburzenie w kołach antyfaszystów i demokratów wszystkich krajów. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z wiekszymi przejaśnieniami. Miejscami — głównie na zachodzie — opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na wschodzie do plus 2 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

PROWOKACJA IZRAELSKA

Z Ammanu donoszą, że wojska izraelskie zorganizowały w czwartek wieczorem kolejną prowokację zbrojną na linii przerwaną od dawna w północnej części doliny Jordanańskiej. Jak stwierdził rzecznik wojskowy, żołnierze jordańscy uniemożliwili patrolowi izraelskiemu przedarcie się przez rzekę Jordan. Wywiązała się strzelanina.

Nota radziecka do rządu NRF

Rzecznik rządu zachodnioniemieckiego, sekretarz stanu Guenther Diehl zakomunikował w piątek w Bonn, że ambasador radziecki w NRF Siemion Carapkin przekazał w czwartek ministrowi spraw zagranicznych Willy Brandtowi notę, która będzie uważnie przestudiowana przez rząd federalny. Diehl dał do zrozumienia, aczkolwiek odmawiał precyzyjnych odpowiedzi na pytania dziennikarzy, że nota radziecka dotyczy układu o nie rozpowszechnianiu broni nuklearnej. (PAP)

„Wenus 5” i „Wenus 6” kontynuują lot

Radzieckie stacje kosmiczne „Wenus 5” i „Wenus 6”, które wystartowały w dniach 5 i 10 stycznia b. kontynuują swój lot w kierunku Wenus zgodnie z ustalonym programem. Obie stacje lecą w przybliżeniu po tej samej trasie. Między obu stacjami a systemem stacji naziemnych utrzymywana jest, co pewien czas łączność, przy pomocy której przekazywane są różne informacje naukowe oraz dane dotyczące działania przyrządów pokładowych i agregatów.

W czwartek o godz. 18 czasu moskiewskiego „Wenus 5” znajdowała się w odległości 7.935 tys. km, a „Wenus 6” w odległości 6.530 tys. km od Ziemi. (PAP)

Strajki w Hiszpanii

Pomimo represji władz robotnicy przemysłowego centrum Hiszpanii Bilbao kontynuują strajk rozpoczęty w ub. piątek. Jak donosi Agencja Reutersa, w mieście utrzymuje się napięta sytuacja. Po ulicach krąży patrol policyjny. Władze lokalne zareagowały na strajk zamknięciem zakładów hutniczych pozbawiając tym samym 16 tys. robotników pracy. Wśród zamkniętych fabryk znajduje się druga w Hiszpanii co do wielkości stalownia „Altos Hornos”, fabryka lokomotyw oraz stocznia.

Strajk w Bilbao rozpoczął się w ubiegły piątek, kiedy to na wezwanie nielegalnej socjalistycznej unii pracy robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko wprowadzeniu przez reżim Franco stanu wyjątkowego oraz represjom stosowanym wobec działaczy ruchu robotniczego i komunistycznego. (PAP)

Dalsze nominacje w Waszyngtonie

Przywódca większości demokratycznej w senacie USA Mike Mansfield został w czwartek mianowany przewodniczącym senackiej podkomisji do spraw Dalekiego Wschodu. Senator Mansfield zastąpi innego senatora — demokratę Franka Lausche’a z Ohio.

Podkomisja zajmuje się problemami Dalekiego Wschodu, w tym sprawami Wietnamu i Chin.

Prezydent USA, Nixon mianował tego samego dnia republikanina dr. J. Hannah’a nowym dyrektorem amerykańskiej Agencji do spraw Rozwoju Międzynarodowego. Dr Hannah jest rektorem Uniwersytetu w Michigan. (PAP)

Przed VII Kongresem ZSP

Delegacja Poznania w KW PZPR

W związku z rozpoczynającym się w poniedziałek, 10 bm. VII Kongresem Zrzeszenia Studentów Polskich sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Gawrysiak i kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW — Romuald Jezierski przyjęli wczoraj w imieniu I sekretarza KW PZPR — Kazimierza Barcikowskiego 26-osobową delegację kongresową poznańskiej organizacji ZSP z wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej ZSP — Lechem Dawydzikiem i przewodniczącym Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu — Eugeniuszem Mielcarekiem.

Podczas spotkania delegaci przedstawili najistotniejsze problemy Zrzeszenia i postulaty jakie w oparciu o bogatą dyskusję przedkongresową zaprezentują na forum najwyższej władzy swej organizacji. Podkreślono osiągnięcia poznańskiego ZSP w zakresie rozwoju samorządności akademickiej, efektywnej i różnorodnej

organizacji pracy fizycznej studentów oraz coraz pełniejszego współuczestnictwa w zarządzaniu uczelnią. Zwracano uwagę na konieczność: skuteczniejszego kształtowania postaw politycznych ogółu studentów, zbliżenia ich do Wielkopolski — regionu, w którym zdobywają wiedzę, dalszego zbliżania do potrzeb praktyki działalności kół naukowych oraz szerszego wykorzystania walorów wychowawczych turystyki. Osobny rozdział stanowił będąc w br. Igrz Zakowskie poświęcone 25-leciu PRL i 50-leciu UAM.

Jerzy Gawrysiak wysoko ocenił międzykongresową działalność poznańskiego ZSP. Podkreślił on, że jej wartość polega na tym, iż kierunki owej działalności wynikają zarówno z doświadczeń własnych organizacji, jak i z podejmowania problemów stawianych przez samo życie. Sekretarz KW przekazał delegatom w imieniu wielkopolskiej organizacji partyjnej życzenia owocnych obrad na VII Kongresie ZSP. (ad)

Zeznania świadków w procesie Shawa

W czwartek wieczorem zeznawali na procesie Claya Shawa w Nowym Orleanie pierwsi świadkowie — dwaj funkcjonariusze policji z Clinton (Luizjana) oraz fryzjer z Jackson. Z zeznań ich wynikało, że Lee Oswald i nieżyjący już pilot David Ferrie znali się razem pod koniec sierpnia lub na początku września 1963 r. w Clinton, gdzie Oswald szukał zajęcia w miejscowym szpitalu. Oswald przybył do Clinton w samochodzie z Nowego Orleanu, w którym znajdował się również Clay Shaw. (PAP)

ZEZNAANIA
BUCHERA

USS NAVY BRASS

K. 1950

JEDNAK ROKOWANIA

Zapowiedź rozmów dyplomatycznych w sprawie Bliskiego Wschodu pomiędzy wielkimi mocarstwami ożywiła nadzieje na przywrócenie pokoju w tym drugim, po Wietnamie, najbardziej zapalnym punkcie naszego globu. Projekt, by uregulowaniem sprawy zajęły się cztery mocarstwa, wysunięty przez Francję — uzyskał poparcie ze strony pozostałej trójki w tym zważając Związek Radziecki, który po fazie wzmożonej aktywności swej dyplomacji, osobno przedstawił plan pokojowego rozwiązania konfliktu, oparty na zasadzie stopniowego wprowadzania w życie uchwały Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku.

Głównym celem konsultacji mocarstw będzie właśnie znalezienie jednolitej formuły interpretacji owej rezolucji, która przewiduje wycofanie się Izraela z terytoriów arabskich, obecnie okupowanych. Pociągłoby to za sobą dalsze posunięcia, a więc zakończenie stanu wojny, wzajemne uznanie suwerenności itp. Charakterystyczne jest przy tym zbliżenie stanowisk ZSRR i Francji, przewidujących natychmiastową ewakuację wojsk izraelskich z terenów okupowanych i to poza linie graniczne sprzed czerwcowej agresji.

A zatem powstała niewątpliwie nowa sytuacja, chociaż na dal nie wiadomo jaki będzie wynik i jakie byłoby ewentualne możliwości skłonięcia stron do przyjęcia rozwiązania, które pozostałoby nawet uzgodnione przez Wielką Czwórkę. Tym razem pojawiły się jednak szanse większe niż poprzednio. Leżą one w kilku płaszczyznach: w zaniepokojeniu opinii publicznej sytuacją bliskowschodnią, która powoduje na rastającą groźbę dla pokoju, potęgającą się z dnia na dzień w publicznych oświadczeniach strony arabskiej, przede wszystkim zaś w wywiadzie prezydenta Nasera dla amerykańskiego tygodnika „Newsweek”, w którym przywódca ZRA przedstawił elastyczne stanowisko w sprawie politycznego rozwiązania konfliktu, sugerując: ogłoszenie deklaracji o nie uciekaniu się do wojny, uznanie prawa każdego narodu do życia w pokoju, zaaprobowanie zasady integralności terytorialnej i zagwarantowanie granic dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu, łącznie z Izraelem, ogłoszenie wolności żeglugi na międzynarodowych szlakach wodnych i sprawiedliwe rozwiązanie problemu uchodźców arabskich.

Nowa sytuacja powstała tak że po dojeździe do władzy nowej administracji w Waszyngtonie, która być może zechce skorzysta z okazji i poprawi swoje stosunki ze światem arabskim. Wskazywać może na to chociażby chęć wznowienia kontaktów dyplomatycznych z Kair

rem (znamiennie jest tutaj mia nowanie przez Nixona zastępcą sekretarza stanu do spraw bliskowschodnich J. Sisco, który od dawna specjalizuje się w tych problemach, zajmując raczej stanowisko proarabskie).

Zapowiedź czterostronnego dialogu wielkich mocarstw wywołała zrozumiałe zaniepokojenie Tel-Awiwu, obawiającego się ewentualnego porozumienia konsultantów i wprowadzenia uchwał ONZ w drodze akcji przymusowej. Aba Eban — minister spraw zagranicznych Izraela, zinterpretował próbę rozwiązania konfliktu na tej płaszczyźnie jako wyraz tendencji do „zniszczenia żydowskiej osobowości” tego państwa. Również prasa izraelska przeciwstawiła się pomysłowi uregulowania sytuacji przez cztery mocarstwa. Odezwały się nawet głosy, że rozwiązanie takie jest większym niebezpieczeństwem niż nowa wojna. Jednocześnie Izrael usilnie zabiegał o przeforsowanie własnej wersji rozwiązania, opartej na bezpośrednich rozmowach z państwami arabskimi w celu zmuszenia ich do podpisania kapitulacyjnych „traktatów pokojowych”, sankcjonujących aneksję części, lub może nawet całości, okupowanych terytoriów.

Akcja ta spaliła jednak szybko na panewce. Już samo wyrażenie zgody przez USA i Wielką Brytanię na rozmowy czterostronne stało się oczywistym wyrazem fiaska dyplomacji izraelskiej, która usilnie starała się do tych rozmów nie dopuścić. Przy okazji wyszły na jaw prawdziwe intencje Izraela, usiłującego storpedować możliwość jakichkolwiek rozmów pokojowych i pragnącego utrzymać w nieskończoność swe stosunki z arabskimi sąsiadami na bazie stanu istniejącego i stopie wojennej.

Te nieustanne prowokacje wyzywające i świadczące o pogardzie dla otoczenia, a także dla ONZ, wywołują wraże-

nie, że izraelska polityka prze staje się liczyć z faktami. Nie dostrzega tego Tel-Awiwu odrzuty „sukcesami” w dziedzinie militarnej, ale coraz lepiej widać to z perspektywy Londynu czy Paryża. Być może więc i tym czynnikiem należy tłumaczyć pewną zmianę stanowisk mocarstw zachodnich i ich większą niż dotychczas skłonność wzięcia pod uwagę również interesów państw arabskich.

Innym czynnikiem, który skłania do możliwie szybkiego rozwiązania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest wzrost znaczenia palestyńskich organizacji wyzwoleniowych. Mówi się o nich coraz więcej nie tylko w krajach arabskich i na świecie, lecz także w Izraelu. Przeszły one w ciągu ostatnich miesięcy znaczną ewolucję organizacyjną, polityczną i woj-skową; zjednoczono je pod wspólnym dowództwem. Powstać może więc w przyszłości sytuacja podobna do algierskiej, czy wietnamskiej; przeciwko Izraelowi stać będzie po tężny palestyński front wyzwoleniowy, który całkowicie neguje prawo tego kraju do istnienia, a więc wysuwa znacznie dalej idące żądania, niż tylko zwrócenie zagrabionych przez Izrael ziem Arabom.

W tej sytuacji podejmowane są konsultacje czterech mocarstw, na drodze których poszukiwać się będzie rozwiązania możliwego do przyjęcia dla stron zainteresowanych. Wynik ich zależeć będzie jednak przede wszystkim od postawy mocarstw anglosaskich, one bowiem, po wstrzymaniu dostaw broni przez Francję, są głównym źródłem uzbrojenia Izraela i poparcia dyplomatycznego rządu Eshkol. Konsultacje te mogą być uwiecznione sukcesem tylko wówczas, gdy kompromis oparty zostanie na gruncie rozwiązań zalecanych i uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa. Czy uda się znaleźć takie właśnie rozwiązanie?

JERZY WALASEK

5-tonowe furgony z „Autosanu“

Dobiegają końca próby eksploatacyjne, wyprodukowanej pod koniec ub. roku przez sanocką fabrykę autobusów serii informacyjnej nowe go typu pojazdów — 5 tonowych samochodów ciężarowych, tzw. specjalizowanych.

Furgony te, montowane na podwoziu samochodu ciężarowego „Star 28” wyposażone są w wysokopiętny silnik o mocy 105 KM, pozwalający na uzyskiwanie szybkości porażdą do 80 km/godz. Mogą mieć one różne przeznaczenie

i w związku z tym różną konstrukcję. Dotychczas „Autosan” skonstruował 6 wersji furgonów: dla transportu handlowego m. in. do przewozu pieczywa i napojów, furgony ogólnego przeznaczenia oraz do przewozu mięsa (te ostatnie wyposażone w specjalną izolację termiczną, zapewniającą stałą temperaturę wnętrza), a także dla budownictwa i rolnictwa, jako wozy pogotowia technicznego, wyposażone w bazy warsztatowe.

W najbliższym czasie fabryka przystąpi do seryjnej produkcji tych furgonów. W bież. roku wykonanych zostanie ok. 1100 sztuk; za dwa lata ich produkcja wzrośnie do 2,5-3 tys. sztuk rocznie. (PAP)

nożem, lecz Szarik chwycił zębami za przegub ręki, przewrócił go na ziemię.

Parę chwil jeszcze tu i ówdzie powarkiwały serie, tętniły konie, zawieszając kopyta w powietrzu. Słychać było okrzyki i jęki, widać twarze wykrzywione strachem i zaciętością. Ktoś spadł z siodła i pieszo walczył wręcz tnąc szablą przę kółbę automatu. Huknął jeszcze pojedynczy wystrzał i to był już koniec starcia.

Kręcąc się po polu ulani zganiłali w jedno miejsce jeńców — ośmiu wszystkiego wraz z ubranym po cywilnemu przewodnikiem. Jeden ze spadochroniarzy, płytko cięty przez policzek, przykleknął, drugi ścierał mu krew z twarzy i opatrywał. Za nimi kucnął kapitan Krummel, korzystając z osłony wydobyl ze swej torby mapę i szkie, wpakował je w brudę pod nawisłą skibę, a wstawszy przydeptał butem.

— Marsz! — rozkazał Niemcom ulan i lufą pistoletu maszynowego pokazał kierunek.

Do Grigoria podjechał wachmistrz, wręczył mu pochwę szabli zabitego ulana.

— Na szlaku jeździsz jako kto — spytał surowo i czekając odpowiedzi nagrażał swego konia kostką cukru.

— Mechanik — odpowiedział z uśmiechem Saakaszwili, przypinając ramię do pasa.

— Szkoda — mruknął Kalita i w tym jednym słowie było wszystko: uznanie, szczerzy żal, błysk niewręczonego orderu.

SIEW

Po wystrzeleniu odlamkowego granatu w krawędź skarpy Kos patrzył chwilę, jak opadają strzepy darni i kamienie wyrzucane eksplozją ku górze, jak rozwiewa się kurz, a potem kazał otworzyć wazy. Przybiegł plutonowy, wskoczył na pancierz, szczerzył białe zęby na usmarowanej pylem twarzy, i pokrzykiwał, mimo że motor milczał:

— Ale dostali w kuper i nawet reszty nie dali.

— Nikogo z naszych nie zaczęło?

— Jednego na śmierć — spochmurniał nagle — zaraz na pocztku. Kto mógł się spodziewać, że taka kupa chodzi po tyłach...

Cenię wysoko twórczość pisarzy wiernych sobie, wiernych kręgowi tematów i spraw, które zawiadniały nimi bez reszty i którym służył potem swoją twórczością. Takim pisarzem jest dla mnie Lesław M. Bartelski, przypominający się obecnie nową powieścią „Dialog z cieniem”. Tkwiąc nader żywo w naszym dniu współczesnym, Bartelski zarazem za swój obowiązek uważa utrwalenie spraw przeszłości okupacyjnej, zwłaszcza toczony wtedy bezpardonowej walki z okupantem. Nowa powieść, gdzie pod tytułami mówią o szukaniu i znajdowaniu szczęścia, pomimo wszystko, pomimo to, że pamięć nie może wywołać się z tamtego ciężaru, powieść ta dziejąc się współcześnie, zarazem jest wielką retrospekcją. Miejsce akcji jest Londyn polskie środowisko emigracyjne, moment spięcia między tymi, co walczyli w kraju i którzy inaczej walczyli na zachodzie, spięcia także w widzeniu dnia dzisiejszego. A zarazem wstają cienie z przeszłości, cienie tych, co zginęli i cienie tych, co żyją, ale zmienił, rozdarci, ciągle szukający określenia samych siebie. Mądra, głęboka to książka, warta polecenia także młodym, pomoże im bowiem niejedno zrozumieć z postawy tych, co walczyli i co przetrwali.

Gorzowianka, Irena Dowgielewicz, której debiutowi głołem przed kilku laty asystować jako członek jednego z jury, z każdą książką, silniej przemawia jako dojrzały, świadomy swych celów pisarz, o własnym, indywidualnym obliczu, wyrażającym się i w za-

Z KSIĄŻKA NA TY

Pamięć i sumienie

kresie podejmowanych problemów i w konstrukcji i wreszcie w stylizacji. Tom opowiadań „Most” jest też nawrotem do problematyki okupacyjnej, ale widzianej od strony dnia codziennego, mniej od heroizmu walki, więcej od trudu przetrwania złych lat. Dowgielewiczowa pisze o sprawach zwykłych, prostych, o ludziach przeciętnych. Umie odtworzyć klimat, atmosferę, umie ukazać swych przeciwnych bohaterów także w sytuacjach zaskakujących, wymagających wyboru. To nie jest proza pieściwa, krygująca, ale mocna, niekiedy wręcz męska, choć zawsze nie przekraczająca granicy pewnej subtelności i taktu. Przy tym tak wiele tu zrozumienia człowieka, pobożania i serca, otwartego, współczującego, sprawiedliwego.

Inny obraz lat wojennych ukazuje nam Stanisław Horak, którego potąd znaleźmy wyjątkiem jako dobrego poe. Jego powieść „Pustelnia” jest bardzo dojrzałą próbą ukazania procesu zewierzczania człowieka, świadomego, niemal naukowego. Tak przysto wywano kadry gestapowców i esesmanów. Zdumiewa logiką tej powieści, wartość i nie mał skrótość wywodu, twarda precyzja. Zastosowanie tych właśnie środków sprawa, iż tekst tym mocniej oddziaływał, tym bardziej przeraża. Ośmieliłbym się powie-

dzieć, iż utwór Horaka jest jednym z najodważniejszych zabiegów usiłujących odkryć bezlitosny mechanizm hitlerizmu.

Trzecią swoją powieścią „Nim jabłoń zdziczeje” odzywa się do czytelnika pisarka lódzka młodego pokolenia, Ewa Ostrowska. Osobiście powieść jej zacięła mnie, jako spojrzenie oczyma pokolenia dojrzewającego dopiero po wojnie na procesy, które i mnie także inspirowały twórczo. Myślę tu o problemie wrastania repatriantów z Wileńszczyzny w nowe ziemie. Autorka ukazała świetną parę podwileńskich Landwarowa i mazurskiej Ornety, rzucając na tło tej wędrówki jedną rodzinę, nader osobliwą, charakterystyczną, i jej niby normalne, ale zarazem przedziwne przeciwieństwo. Niektóre sylwetki, jak demoniczne babki czy dziadka reaguujące specyficzną własną filozofią na wydarzenia — są wręcz kapitalne, zapadają w pamięć na długo.

A teraz miła wiadomość dla zbieraczy tomików miniatury, serii „Poeci polscy”. Uka zaly się tutaj nowe, wybory Tadeusza Borowskiego, Jerzego Lieberta, ze wznowień zaś warto zanotować tomiki Juliusza Słowackiego, Jana Kochanowskiego i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Obsesja „posłannictwa”

Najnowszy numer (3) dwutygodnika „PRAWO I ŻYCIE” przynosi m. in. artykuł MARII OSIADACZ pod wymiennym wyżej tytułem. Przytaczamy z niego obszernie fragmenty.

„Od paru miesięcy przed Sądem Powiatowym oraz przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy toczą się kolejne procesy czołwki „komandosów”, grupy studentów, która sama sobie przynależała tytuł „grupy młodzieży lewicowej”.

Po procesie Kretkowskiego i Dajczgiewand, Lityńskiego i Blumsztajna, z kolei niedawno zakończył się proces Karola Modzelewskiego i Jacka Kuronia, a trwa — przerwany grą — proces Michnika, Szlajfiera, Góreckiego, Toruńczykówny (...)

Jak się rzekło — pisze dalej autorka — procesy polityczne ostatnich miesięcy zwracały uwagę opinii w kraju i poza krajem. Może bardziej poza

krajem, niż w kraju. Poza krajem przykładano do nich miarę dywersyjnych nadziei, a nie miarę faktyczną — mizerniutką przecież — zasięgu wpływów grupy „komandosów”, o-biektywnej wartości ich koncepcji. Zawiedzione nadzieje dywersantów, panów z „Wolnej Europy” i różnych agencji zachodnich, na sztuczny tłok wokół tych procesów, owo

GO NINJA - INNI

cowali złością na fakt braku reakcji, która by odpowiadała ich pobożnym życzeniom.

Maria Osładacz stwierdza dalej, że wbrew temu, czego chcieli oskarżeni, proces nie stał się „wie koponym”.

„Nie znaczy to, że nie warto przyjrzeć się bliżej sylwetkom oskarżonych, ich postawom i poglądom, ich działalności, bo proces Modzelewskiego i Kuronia obrósł, jak to bywa z niektórymi procesami, obfitą poroślą mitów.

Stało się tak nie tylko dlatego, że sami oskarżeni upatrywali w mitologizacji swych poczyną jedną z dźwigni powodzenia, ale dlatego, że wiele ośrodków antykomunizmu i dywersji ideologicznej świadomie i celowo zmierza do tego, by ich osobom, koncepcjom, poczynaniom nadać szczególną rangę.

Wśród nagromadzonych mitów warto wskazać kilka.

Oto mit „listu otwartego do Partii”, rzekomo rewelacyjnie odkrywczego dokumentu. (...) Pełny tekst listu był udostępniony zainteresowanym w Uniwersytecie Warszawskim. Ocenę dokumentu nawet przez przychylnych autorom profesorów była zdecydowanie negatywna — nie mógł się ostać krytyce naukowej, naukowej weryfikacji.

(...) Z tych faktów wynika za pewne kolejny mit. — pisze M. Osładacz — pasujący Modzelewskiego i Kuronia do rangi naukowców.

(...) Mit ideologów cierniowych dla sprawy jest mitem nośnym. Gdyby był prawdziwy! Dla tej sprawy, której rzecznikami mienia się być skazani nie trzeba cierpieć — ist-

nieją bowiem pełne możliwości legalnego działania. W dyskusji ogólnonarodowej przed V Zjazdem partii zawarty był mocniejszy ładunek krytyczny, niż w „liście otwartym”.

(...) Jaki los spotkał w toku przewodu sądowego zarzuty

— udział w związku tajnym zmierzającym do wcielenia w życie wrogiego PRL programu politycznego,

— wywoływania publicznych wystąpień antypaństwowych, jako metody realizacji tego programu,

— wejścia w porozumienie z wrogimi Polsce ośrodkami zagranicznymi.

Trzeba stwierdzić, że fakty nie były na ogół kwestionowane, rozbieżności co do faktów były minimalne — istniała natomiast zasadnicza rozbieżność co do ich interpretacji.

(...) Modzelewski i Kuroń oświadczyli w swych wyjaśnieniach:

„... ten proces jest procesem o wydarzenia marcowe, niezależnie od tego jaka byłaby kwalifikacja prawna i sformułowania zarzutów.

Jest faktem, że po zwolnieniu nas z więzienia aż do ponownego aresztowania nas 8 marca ubr. prowadziliśmy o-baj z Jackiem Kuroniem akty wna działalność polityczną w środowisku lewicowej młodzieży uniwersyteckiej. Jest również faktem, że w bardzo znacznej mierze współkształtowaliśmy poczynania tego środowiska”.

(...) Warto przypomnieć te wydarzenia, w których oskarżeni „uczestniczyli”, które „współkształtowali”. Karol Modzelewski i Jacek Kuroń przedterminowo zwolnieni z więzienia, na które skazani byli w roku 1965 — na przełomie roku 1967 — 1968 wkraczają z powrotem na teren wicherzycielskiej roboty politycznej. (...) Chcą wokół swojej rewizjonistycznej ideologii zintegrować masę młodzieży uniwersyteckiej. Jak to czy ni?

Odbywa się trzydniowe spotkanie „komandosów” w Kampinosie w lutym 1967, na którym to spotkaniu omawia się te dążenia integracyjne, a następnie dyskutuje formy działania i wystąpień. W maju 1967 roku Kuroń, wychodząc z więzienia, ma na uwadze już nowe formy i nowe metody, w sierpniu dołącza do niego zwol-

Dokończenie na str. 4

II tom Czwerej pancerni i pies

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Schneller — pokrzykiwał Krummel — Zum Wald! — pokazał odległy o dwieście metrów skraj lasu i już spokojnie zwrócił się do najbliższych. — Wir werden hier in der Nacht Zuerueck kommen unsere Aufgabe zu tun, wrócimy tu nocą, by wykonać nasze zadanie.

Wyszedłszy spod ognia szlachu spadochroniarze sformowali sprawnie trzy równoległe kolumny i maszerowali spiesznie, przycięci zmęczeniem i ciężarem ekwipunku. Wyczerpani biegiem dyszeli ciężko. Gdy z niedalekiej kępy drzew na prawo od trasy marszu wybiegł rozwinęty do szczy szwadron, minęły dwie lub trzy sekundy nim go dostrzegli.

— Kawalerie rechts — wrzasnął idący obok kapitana Zapalka i gwałtownie skręcając tułów posłał serię z biodra.

— Hurra! — w odpowiedzi na kule wrzasnęli ulani, a trębacz galopujący obok Kality podniósł do ust sygnałówe.

Jeden z ulanów trafiony w piersi garścią kul, wyprostował się w siodło, pęd odchylając go ku tyłowi i w tym momencie Grigorij przechrzył wychodzącą z ręki szablę. Przerzucił bat do lewej, broń w prawą i tuż za innymi wpadł między piechotę.

— Wasza! — krzyknął po gruzińsku.

Wachmistrz koniem roztrzącił grupkę spadochroniarzy, zgasił dwu szybkimi ciosami. Trzeci wziął go na cel z paru kroków, lecz Saakaszwili sięgnął końcem szabli nim tamten zdążył nacisnąć spust.

Rozbiegło się kilka koni odcinając uciekającym drogę do lasu. Obalony impetem feldwebel Zapalka dźwignął się z ziemi. Chwyciwszy za siodło Grzegorza wziął zamach, by uderzyć

Rekonstrukcja zbrodni

„NAPAD STULECIA” — film produkcji angielsko-niemieckiej (NRF). Scenariusz: Henry Kolarz i Robert Mueller. Reżyseria: John Oiden i Claus Peter Witt. Wykonawcy: Michael Donegan — Horst Tappert, Patrick Kinsey — Hans Cossy, Archibald Arrow — Guenter Neutze, Geoffrey Balack — Karl Heinz Hess, Thomas Webster — Hans Reiser, Gerald Williams — Rolf Nagel, George Slowfoot — Harry Engel, Jennifer Donegan — Grit Boettcher, Dennis MacLeod — Siegfried Lowitz, Mona — Isa Miranda i inni.

Sprawa o której opowiada film do dziś nie przestaje posjonować. Pod koniec ubiegłego roku nawet w prasie polskiej można było znaleźć notatki o ujęciu ostatniego pozostałego dotąd na wolności członka gangu, który dokonał rabunku największej wartości w dziejach kryminalistyki.

Wydarzyło się to w 1963 r. Kilkunastu zamaskowanych bandytów zatrzymało pod Londynem jadący z Glasgow pociąg pocztowy wiozący m. in. 2,6 miliona funtów szterlingów czyli ponad 7 milionów dolarów (wedle ówczesnego kursu). Napad był znakomicie zorganizowany. Przez kilka dni policja angielska była bezradna. Dopiero doniesienie pewnego obywatela o podejrzanych ruchach na pobliskiej farmie dało policji pierwsze tropy.

Ale i to nie byłoby wystarczające, gdyby nie głupota i niecierpliwość kilku członków gangu, którzy odmówili zastosowania się do wskazówek szefa — Donegana, ostatnio zamożnego antykwariusza, przedtem osławionego „działacza” świata przestępczego. Sami właściwie wpadają w ręce policji, po czym ułatwiają ujęcie innych. Ale Donegan trzyma się najdłużej, a pozostając na wolności organizuje nawet udane ucieczki niektórych członków gangu.

Do tego miejsca film odtwarza wydarzenia. Oparłszy się na dokumentacji przestępstwa zrobiono tu doskonałą rekonstrukcję wielkiej zbrodni. Drobiazgowo, zachowując nawet autentyzm miejsca, odtwarzano przebieg przygotowań do napadu, jak wreszcie sam napad i to, co po nim nastąpiło. Oczywiście tylko do pewnego czasu, twórcy filmu nie mogli przecież przewidzieć, że nieuchwytny, a genialny „szef” zostanie wreszcie również ujęty.

Wszakże dokończenie, jakie proponuje film, ma moralnie wy-

dźwięk nieco dwuznaczny. Oczywiście, większość bandy została schwytana, oczywiście, ponieśli wysokie kary (przeważnie po 30 lat więzienia), oczywiście, odzyskano część rabunku. Są jednak i ale... Zdecydowana część zrabowanych pieniędzy pozostała w rękach bandytów (bądź też ich popleczników, bądź wreszcie czeka na swoich „właścicieli”). Kilku bandytów pozostało na wolności i organizuje udane akcje uwalniania skazanych, na filmie oglądamy dwie i wiemy, że przygotowuje się następne.

Film zdaje się więc sugerować, że jednak bardzo dobrze przygotowane przestępstwo ma szansę uść bezkarnie, byle odpowiednio ostrożnie postępować po popełnieniu zbrodni. Policja bowiem jest w rzeczywistości dość bezradna i tylko przypadki powodują ujęcie bandytów. Nie jest to więc klasyczne angielskie ujęcie filmu kryminalnego, w którym zło musi być jednoznacznie ukarane, a policja jednak zwycięska. Tutaj to sakramentalne zakończenie załatwiono raczej połowicznie.

Oczywiście, film ogląda się z zainteresowaniem. Jest to dobro robota reżyserskiego i aktorskiego, zachowaniem tradycyjnych cech gatunku, bez silenia się na jakiegokolwiek nowatorstwo formalne. Wśród prawie wyłącznie niemieckiej obsady aktorskiej wyróżnia się Horst Tappert jako Donegan.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Co roku odwiedza to muzeum około 25 000 osób. W tym roku i w następnych będzie ich zapewne więcej. Muzeum przybyła nie lada atrakcja: sala antycznych waz zwanych tradycyjnie właśnie goluchowskimi.

Historia tych zbiorów jest dość długa. Zapoczątkował ją zasłużony dla naszej kultury kolekcjoner Jan Działyński. W latach 1865–67 zakupił on pierwsze, bez-



Słynny polski archeolog profesor Kazimierz Michałowski przed jedną z waz z kolekcji goluchowskiej.

Fot. — (1) Głos
1 (3) CAF — Z. Staszyszyn

*
Część ekspozycji poświęcona ceramice basenu Morza Śródziemnego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.

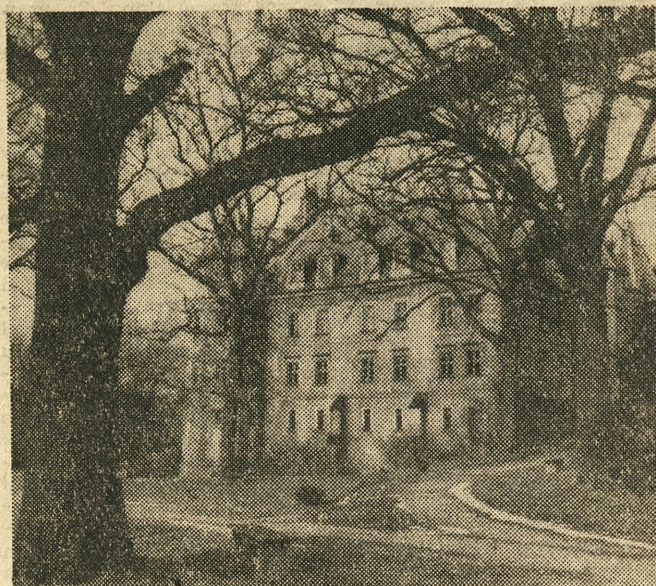
cennej dziś wartości, wazy w Neapolu, Rzymie i Capui. W latach następnych kolekcję powiększyły dalsze arcydzieła starożytnej ceramiki. Zbiory znalazły pierwotnie schronienie w słynnej siedzibie polskiej emigracji politycznej w paryskim Hotel Lambert. W roku 1880 wdowa po Janie Działyńskim przewozi je do zamku w Gołuchowie. Tutaj znajdowały się do minionej wojny. Ściągały liczne wycieczki historyków sztuki, muzeologów i turystów. Sława tej kolekcji wykraczała poza granice kraju. Zainteresowali się nią zagraniczni naukowcy. Profesor z Oxfordu dr Beazley poświęcił im specjalną monografię: „Greek vases in Poland”.

Niemcy wywieźli bezcenne zbiory w czasie wojny. W 1956 roku władze radzieckie przekazały Polsce odnalezioną w jednej z kopalń kolekcję. Stała się ona przedmiotem badań naukowych polskich archeologów pod kierunkiem prof. K. Michałowskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Od 4 lutego obszerny wybór kolekcji waz antycznych na stałe dostępny jest znowu w Gołuchowie. Muzeum Narodowe w Poznaniu zorganizowało specjalną ekspozycję wytworów starożytnego rzemiosła artystycznego, której ozdobą są właśnie te wazy. Ekspozycję uzupełniają dalsze obiekty ceramiki basenu Morza Śródziemnego z własnych zasobów muzeum poznańskiego.

Wazy goluchowskie pochodzą z różnych okresów starożytności areckiej od VII do IV w. p. n. e. Wśród obiektów ekspozycyjnych obecnie na wystawie do najcenniejszych należą: krater czerwonofigurowy z przełomu V i IV wieku p. n. e. przypisywany tzw. „malarzowi centauromachii u Luwru”, attyka hydria z V wieku p. n. e. oraz styfos czarnofigurowy z VI wieku p. n. e.

Gołuchowskie wazy



Zamek w Gołuchowie — filia Muzeum Narodowego w Poznaniu. Tutaj eksponowane są wazy. Muzeum gromadzi również cenne zbiory z dziedziny starego rzemiosła artystycznego i meblarstwa. Ozdobą jego są też obrazy starych mistrzów zachodnioeuropejskich.



Na otwarciu ekspozycji przybyli licznie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, historycy sztuki, muzeolodzy. Przybyli także działacze miejscowi z Pleszewa i Gołuchowa.

Dokończenie ze str. 3

niony Modzelewski. Przy czym zaczyna się to, co prokurator nazwie „czynnym praktycznym działaniem”. (...)

Powie w swych wyjaśnieniach oskarżony Modzelewski:

„Nie przyznaję się do winy ani do zarzucanego mi w sentencji aktu oskarżenia czynu, dlatego, że nie było nielegalnego związku co oczywiście nie oznacza, że nie było politycznego działania”.

(...) Tak bronił się i interpetrowali fakty oskarżenia.

A co mówili na ten temat świadkowie? Teresa Bogucka przyznaje, że ustalono zasady organizacyjne akcji petycyjnych i wiecu w UW.

Wiktor Górecki: oskarżeni brali udział w przygotowaniu wiecu.

Janusz Menszyński: oskarżeni nie informowali o stanie akcji petycyjnych, uprzedzali o przedsięwzięciach MO.

Piotr Żebruń: w nocy z 3 na 4. III. używano kryptonimu dla oznaczenia wiecu w UW.

Bernard Tejkowski: docent Baumann zalecał współpracę z Modzelewskim i Kuroniem jako jednymi z „przyszłej elity rządzącej”.

Henryk Szlajfer oświadczył, że wprawdzie nie istniała or-

Obsesja „posłannictwa”

ganizacja, ale „komandosów” łączyła „struktura nieformalna”; wprawdzie nie było kierownictwa, ale wykształcił się aktyw, którego zaleceń m. in. ze względu na autorytet słuchano (Kuroń i Modzelewski przede wszystkim); wprawdzie nie było wspólnego programu, a nawet jednolitego poglądu, ale była wspólnota działania oraz planowania i realizacji poszczególnych akcji; wprawdzie nie było „dintojry” za odrębne zdanie, ale zrywano demonstracje stosunki towarzyskie, gdy ktoś ośmielił się myśleć inaczej, niż życzyli sobie „wodzowie”.

(Henryk Szlajfer zeznał przed sądem, że Stefan Staszewski wiedział o niektórych akcjach, widział ulotki...)

Sąd uznał zeznania świadków za wiarygodne, oparł swoje ustalenia w zakresie stanu faktycznego na tych zeznaniach, mających potwierdzenie w dowodach i przebiegu wydarzeń.

(...) Przywódcą rola Modzelewskiego i Kuronia została zaaprobowana przez uczestników związku poprzez realizację w praktyce wskazań tych przywódców. Rzeczywista subordynacja, stały aktyw, wykorzy-

stywanie pretekstów działalności legalnej — to cechy charakterystyczne organizacji i działania.

Podstawowe kontrowersje procesowe między oskarżeniem, a obroną dotyczyły tej części aktu oskarżenia, która zarzucała porozumienie z wrogą PRL organizacją międzynarodową.

I znowu — nie było rozbieżności co do faktów.

Świadkowie Ludwik Hass, Romuald Śmiech, Barbara Toruńczyk, Kazimierz Badowski, Jan Gross — potwierdzili w swych zeznaniach fakty zawarte w akcie oskarżenia.

Obrona prezentowała pogląd, że w odniesieniu do tej grupy zarzutów występuje ujemna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej (res iudicata), a to w wyroku z 19. VII. 1965 r.

Sąd podzielił stanowisko obrony i umorzył postępowanie odnośnie czynów zarzucanych w tej części aktu oskarżenia.

Sąd wymierzając wyrok 3,5 roku więzienia dla każdego z oskarżonych, stwierdził jed-

nakże, że mimo działalności, która była w swych celach wroga i szkodliwa dla kraju „komandosi” nie zyskali dla swych poglądów i swojej działalności ogółu nie tylko społeczeństwa, ale i młodzieży. (...)

Modzelewski i Kuroń zdawali sobie niewątpliwie jasno sprawę z tego, że ich program polityczny nie ma szans „przejścia” wśród ogółu młodzieży. Dlatego też, o czym zresztą sami mówią, działalność swoją reklamowali jako walkę o podstawowe m. in. bytowe sprawy studentów. Niemniej teraz pragnąc uzasadnić rację swojego programu, a także przyznając, które skłoniły do podjęcia przez nich działalności próbują, jak sami to określają: „Podbudować rzecz teoretycznie i rzucić ją na szersze tło społeczne”. Między innymi co może oburzać, ale równocześnie i budzić uśmiech polityka nia powiadają: „Nasza działalność nie miała na celu interesu partycularnej grupy. Występowaliśmy w imieniu inteligencji (kontakty z niektórymi literatami) występowaliśmy w imieniu interesów klasy robotniczej”. Obsesja „posłannictwa”.

Ano. Tylko, że klasa robotnicza nie potrzebuje obrony ze strony Modzelewskich i Kuronów. Klasa robotnicza potrafi sama zadbać o swoje słuszne prawa i swoje interesy, które identyfikuje z dobrem narodu i państwa.

LEKTOR



W najbliższym tygodniu polecamy czytelnikom dwa ciekawe teatralne spektakle telewizyjne: „Wachlarz Lady Windermore” — Oscara Wilde’a i „Taniec śmierci” Augusta Strindberga, „Stara i nowa scena baletowa”, „Proszę dzwonić”, film z cyklu „Ludzie i zdarzenia” pt. „Gdzie jest Alvin Brockmann” oraz „Listy śpiewające” Agnieszki Osieckiej.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 — „Zwierzyniec”, 17.30 — „Echo stadionu” — mag. sport., 17.55 — „Lekarz w fabryce”, 18.20 — „15 minut z Mirosławem Kowalak”, 18.40 — Eureka, 20.05 — Teatr TV „Wachlarz Lady Windermore” Oscara Wilde’a. Wykonawcy m. in. Nina Andrycz, Irena Kwiatkowska, Aleksandra Leszczyńska, Barbara Młynarska, Edmund Fetting, Włodzisław Głiński, 21.35 — Panorama literacka, 22.15 — Kino Krótkich Filmów.

WTOREK: 9 — progr. dla szkół — Aleksander Fredro „Zemsta” 12.45 — Oplacalność produkcji zbóż, 14.55 — Przystosowanie rolni cze, 16.45 — „Panorama Lubuska”, 17 — Telewizyjny Ekran Młodych, 20.05 — „Wszyscy do domu” feb. film wł., 21.55 — progr. studencki.

ŚRODA: 9 — „Wszyscy do domu” fab. film wł., 16.45 — „Klub pod Smokiem” — dla młodych widzów, 17.20 — „Twoja ulica”, 17.35 — „Goraca linia”, 18.10 — Sylwetka kompozytora — Henryk Mikolaj Górecki, 20.05 — „Cena wdzięczności” — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”, 20.50 — „Światowid”, 21.20 — PKF, 21.30 — „Odbicia” — film fab. prod. pol., 22 — „Pejzaże”.

CZWARTEK: 10.25 — „Poza nawiasem” film fab. prod. ang., 13.15 — Mechanizacja zbioru zielonek (pwt. o 14.55), 16.45 — Ekran z brakiem, 18 — Kronika Tygodnia, 18.15 — „Człowiek a ziemia”, 18.45 — „Stara i nowa scena baletowa” (wyk. Elżbieta Jaroń, Barbara Olkuszniak, Marta Bochenek i inni),

20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”, 20.35 — „Poza nawiasem” film fab. prod. ang., 22 — Refleksje.

PIĄTEK: 10 — „Jego życie” film fab. prod. radz., 16.45 — „Zręczne ręce” progr. dla dzieci, 17 — „Miś z okienka”, 17.20 — Nowości ekranu, 17.35 — „Nie tylko dla pań”, 17.55 — „Don Kichot” film cz. II, 18.20 — W pracowniach polskich uczonych, 18.50 — „Definicje” — teleturniej (drużyny M. Kotwiskiej i W. Głińskiego), 20.05 — Czwarta zmiana, 20.35 — Teatr TV „Taniec śmierci” Augusta Strindberga (Kraków), 21.45 — 10 minut recenzji, 21.55 — „Na przykład Gołczewo”.

SOBOTA: 9.15 — „Zwycięstwo” film fab. prod. radz., 15.30 — Kurs roln. — „Specyfika uprawy gleb lekkich”, 16.45 — Konkurs 5 milionów, 17.45 — „Wielkie rybołówstwo” z serii encyklopedia morza, 18.30 — „Warszawa, ja i Ty”, 19 — Gawędy o współczesności — prof. dr Konstanty Grzybowski, 20.10 — „Proszę dzwonić” — progr. rozrywk., 20.55 — Almanach, 21.45 — c. d. „Proszę dzwonić”, 22 — Sprawozd. z meczu hokejowego Polska — Japonia, 22.30 — Kino interesujących filmów — „Cud w Mediolanie” fab. film. wł.

NIEDZIELA: 9.25 — Przypominaemy, radzimy, 9.35 — „Kaukaska branka” film fab. prod. radz., 11.05 PKF, 11.15 — Wycinanki, 11.50 — W zielonym obiektywie, 12.25 — „Mozart — kompozytor popularny” (progr. prowadził i dyrygował Jan Krence), 13.15 — „Doktor Poppy” film z serii „Bananza”, 14.05 — Przemiany, 14.35 — „Baloniki, baloniki” — dla dzieci, 15.05 Spotkanie z pisarzem Janem Dobrzyńskim, 15.35 — „My 69” — teleturniej, 16.35 — „Gdzie jest Alvin Brockmann” — reportaż film. z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, 16.50 — Teatr TV — „Leczenie falami magnetycznymi” widowisko TV czeskiej, 17.40 — Klub sześciu kontynentów, 18.20 — „Listy śpiewające” progr. rozrywk., 20.05 — „Koncert na siedemset siedem ulic” — film polski TV, 20.55 — „Opowieści o młodych żonach” film fab. ang.

Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych

Po 7 konkurencjach Polska na II miejscu

Ciężką pracę miało jury konkurencji biathlonu, rozegranego na spartakiadzie w środę. Na skutek pomylenia tarcz zawodników oraz częściowo przez zmylenie tras biathlonistów, pospłyły się lawiny protestów. W trakcie ich rozpatrywania czterokrotnie zmieniły się wyniki tej konkurencji. Ostatecznie oficjalne rezultaty przyniosły sporo zasadniczych zmian. Ucierpiała też na tym nasza drużyna, która w końcu zdobyła trzecią pozycję za Związkiem Radzieckim i Rumunią.

Pierwszą konkurencją 4 dnia Spartakiady był w czwartek bieg na 15 km w konkurencji otwartej. Zdobywca złotego medalu Włodanow, który od igryskich olimpijczyków w Grenoble zaliczany jest do ścisłej czołówki światowej, był z tym razem poza zasięgiem rywali. Zasiadanie wywalczył drugi już w tej spartakiadzie mistrzowski tytuł. Drużyna Polski zdobyła w biegu na 15 km srebrny medal przed zespołami NRD, CSRS, Rumunii i Bułgarii.

de Kozłowski

Tegoroczne mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów odbędą się w dniach 20-23 września w Warszawie. Po raz pierwszy zawody rozegrane zostaną w 9 kategoriach wagowych. Spodziewany jest udział reprezentantów 40 państw i co najmniej 150 zawodników. Rozdanych zostanie 216 medali.

Organizację szachowych mistrzostw świata kobiet, które odbędą się we wrześniu w Lublinie powierzone Polskemu Związkowi Szachowemu. Przypuszczalnie udział wezmą zawodniczki około 20 państw. Z reprezentantkami ZSRR, Rumunii i Jugosławii, które tworzą czołówkę światową.

W 1968 r. polscy żeglarze odbyli 303 rejsy morskie, w których uczestniczyło 2515 osób. Zagranicznych rejsów do krajów kapitalistycznych było 51. Z okazji 50-lecia Polskiego Związku Żeglarskiego odbędą się w dniach 25-31 lipca br. mistrzostwa Polski oraz 300 milowe regaty morskie z udziałem reprezentantów Szwecji, ZSRR, NRD, Finlandii, Norwegii, Danii, Polski i in.

dalekopisem

MEKSYKANIE

POKONALI KOLUMBIĘ

W meksykańskim mieście Leon odbył się między państwowy mecz piłkarski reprezentacji Kolumbii i Meksyku. Wygrała narodowa ekipa Meksyku 1:0 (1:0).

ZWYCIĘSTWO STARTU

Siatkarki mistrza Polski Startu (Łódź) uporały się bez trudu z młodą drużyną ŁKS, wygrywając 3:0 (15:6, 15:7, 15:10).

Przez cały czas spotkania przeważała rutynowana drużyna startu.

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarł

WINCENTY ROŚIŃSKI

były długoletni pracownik naszego Zakładu.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinnie Zmarłego

składają:

PRACOWNICY — SAMORZĄD ROBOTNICZY

DYREKCJA

Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka

w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. II. 1969 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

K947

W dniu 6 lutego 1969 r. zmarł nasz serdeczny kolega, ceniony i wzorowy współpracownik

FRANCISZEK CZERWIŃSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia P.L., Odznaką Przemysłowca Kolejarza

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10. II. 1969 r. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY

Biura Projektów Kolejowych w Poznaniu.

41978g

W dniu 5 lutego 1969 r. po długiej i ciężkiej chorobie, w przededniu uzyskania doktoratu, zmarła

mgr HALINA WALERYCH

st. asystent

Katedry Fizjologii Roślin WSR

W osobie Zmarłej Katedra straciła sumiennego i oddanego pracownika, życzliwą i dobrą koleżankę.

Z powodu tej bolesnej straty

Mężowi oraz Rodzinie

składamy

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

PRACOWNICY

Katedry Fizjologii Roślin WSR

41913g

Z Poznania

Kadrę trenersko-instruktorską Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej stanowią: 4 trenerzy I klasy (M. Balcer, M. Taraka, W. Lemieszko i S. Małczyński), 24 trenerów II klasy, 113 instruktorów oraz 50 pomocników-instruktorów.

Prezesem Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w dalszym ciągu został ob. Burdzyński a funkcję sekretarza powierzono ob. Jęczyńskowi.

Poznański Okręgowy Związek Żeglarski przeprowadzi 9 bm. o godz. 10.00 w Ośrodku Żeglarskim LOK — Poznań, egzamin na sternika lodowego.

Jedną z najsilniejszych, również liczących sekcji piłki ręcznej naszego okręgu WKS Grunwald zwołała na 10 bm. godz. 19.00 zebranie sprawozdawcze w sali Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych 1a.

Trzecią klasę zawodniczą nadal Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie, za wyniki osiągnięte w 1968 r. 84 zawodnikom z 8 klubów Wielkopolski.

W sali konferencyjnej Domu Turystów Poznań, Stary Rynek 31 odbędzie się w niedzielę, godz. 9.30 okręgowy zjazd delegatów Poznańskiego Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich. Zgromadzeni dokonają wyboru nowych władz.

Tragiczny wypadek polskiego narciarza

W czasie treningu na skoczni narciarskiej w Zella Mehli (NRD), gdzie przebywała reprezentacja narciarska okręgu tatrzańskiego śmiertelnemu wypadkowi uległ polski skoczek Jan Kwak. 17-letni Jan Kwak był członkiem zakopiańskiego Startu. (b)

Indianie ze szczepu Tarahumara na olimpijskich bieżniach?

Przebywający w Meksyku polski trener lekkoatletyczny Tadeusz Kępcak jest zdania, że Indianie z meksykańskiego szczepu Tarahumara będą prawdziwą rewelacją igrzysk olimpijskich w 1972 r. Indianie mieszkają w jaskiniach, utrzymują się z myślistwa. Śmierć wśród nich jest bardzo rzadka, tylko najstarsze jednostki potrafią przeżyć.

Polowania na jelenie polegają na pościgu za zwierzęm, a kiedy ta padnie ze zmęczenia Indianie dobijają ją nożami. Tego rodzaju polowania trwają czasami kilka dni. Wymagają one myślowych obrotów i zręczności, a także wytrzymałości.

Wśród Indian tych wielką popularnością cieszy się także od wielu wieków gra w „piłkę nożną”, polegająca na tym, która z drużyny jako pierwsza dotrze do celu odległego czasami o 50 km. Piłka sporządzona jest ze skóry i ma wielkość jabłka. Zawody, w których uczestniczą drużyny wiosek, trwają czasami 2 dni. Trasa prowadzi przez lasy i góry. Nocą oświetlana jest pochodniami. Zawodnikom towarzyszą kobiety, dopingujące swe drużyny i niosące za sobą pożywienie dla graczy oraz napój sporządzony z kukurydzy i mleka.

Polowania na jelenie oraz piłkarskie maratony wyrobiły wśród członków szczepu Tarahumara nie spotykana wytrzymałość. Każdy

chłopiec od najmłodszych już lat pokonuje codziennie dziesiątki kilometrów, każdy jest urodzonym biegaczem.

Jeden z Indian tego szczepu w styczniu 1968 r. w igrzyskach olimpijskich do Berlina, gdzie miał startować w maratonie. Nie potrafił jednak przystosować się do współczesnej cywilizacji — nie umiał spać w łóżku, nie smakował mu europejskie pożywienie. W przeddzień startu rozchorował się i został wysłany do kraju.

Próby polskiego trenera dały rewelacyjne rezultaty. W sprawkach na 10 km czasy w granicach 33 minut — powiedział trener Kępcak. Wyniki takie osiągała w Europie zawodnicy po 2 latach treningu.

W tym miesiącu polski trener wyjeżdża do stanu Chihuahua, za mierzalą osiedlić się na pewien czas wśród Indian, założyć w ich wioskach nowoczesne ośrodki treningowe, przywieźć za półtora roku zamierza najlepszych zawodników do Meksyku i kontynuować tam z nimi pracę. Plan przewidywał starty w igrzyskach panamerykańskich w 1971 r. i igrzyskach olimpijskich w 1972 r.

Polski trener wierzy w powodzenie swego eksperymentu i twierdzi, że inteligentni i pracowici Indianie ze szczepu Tarahumara zdobywać będą laury na wieloletnich stadionach świata. (b)

† Dnia 6 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, najdroższy ojciec

TADEUSZ SZULADA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ, SYNAMI I RODZINĄ

Poznań, Fabryczna 1 m. 1. 41975g

Dnia 6 lutego 1969 r. zmarła b. pracowniczka Apteki nr 8 w Gnieźnie

TERESA ROZEK

technik apteczny

W Zmarłej straciłmy długoletniego i cenionego pracownika i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Gnieźnie przy ulicy Czerwonej Armii.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

Zarządu Aptek Woj. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

K946

Dnia 6 lutego 1969 r. zmarł

TADEUSZ SZULADA

emerytowany pracownik Sądu Powiatowego dla Miasta Poznania w Poznaniu

Zmarły był długoletnim i ofiarnym pracownikiem oraz życzliwym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

KIEROWNICTWO

Sądu Wojewódzkiego i Sądu Powiatowego dla miasta Poznania,

RADA ZAKŁADOWA

oraz WSPÓŁPRACOWNICY

42011g

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 57 na skutek wzrastającego społecznego zapotrzebowania

O G Ł A S Z A Z A P I S Y do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących nr 13 do nauki w zawodzie:

BLACHARZ PRZEMYSŁOWY

Szkolenie praktyczne odbywa się w oparciu o produkcję z blachy — aparatów, pojemników, różnych elementów dla celów budownictwa, wentylacji oraz różnego sprzętu technicznego. Szeroki asortyment produkcji zapewnia wielostronne i pełne opanowanie zawodu.

Absolwenci, którzy w czasie nauki ukończą 18 lat życia, mogą uzyskać uprawnienia do spawania gazowego.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

1. W pierwszym roku nauki do 260,— zł mies.
2. W drugim roku nauki do 330,— zł mies.
3. W trzecim roku nauki do 600,— zł mies.

Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnych warunkach materialnych, otrzymują ponadto stypendium.

Uczniowie zamieszkali w internacie, gdzie mają zapewnioną opiekę wychowawczą i utrzymanie.

Świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej, upoważnia absolwenta do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego technikum dla pracujących.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 13 w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

W938

Praca

Pani do rocznego dzieła ka potrzebna. Zródlona 9 m. 2, Sołacz. 41935g

Malarzy i uczniów, przyjm. Międzyzdrojów 20 m. 9 41821g

Chłopiec do lekkich prac chętnie uczeń szkoły wie czorowej, potrzebny. Sie miradzkiego 3a m. 4. 41920g

Różne

Kolory wykonuje, p. z. rabiam. Niecała 8. 40742g

Kupno

Kupię zgrzewarkę do folii W. CZ. 1000 W. może być do remontu. Oferty z podaniem ceny „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41877g.

Przeżądź

Sprzedam maszynę do szybia elektryczną wieloczołową „Automatic” — marki „Husgvarna”. Poznań, Paszaj „Apollo”. Pracownia Biustonoszy. 41882g

Z DNIE 10 LUTEGO 1969 ROKU

BIURA

OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OPAŁEM W POZNANIU

PRZENIESIONE BĘDĄ

Z ULICY KONFEDERACKIEJ BARAK 4

DO GMACHU „CENTRUM”

przy ul. Czerwonej Armii 46-50

Piętro X i XI

Tel. 613-11

(Wejście tymczasowe — do czasu ukończenia budowy części handlowej gmachu — z ul. 27 Grudnia nr 7).

K208



PONAD
PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH
TO TWOJA SZANSA
W „KOZIOLKACH”
K863

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zbąszyniu, pow. Nowy Tomyśl — przyjmie zaraz

MAGAZYNIERA ARTYKUŁÓW MASOWYCH oraz

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do ekipy za i wyładunkowej.

Warunki pracy i pracy do omówienia w biurze GS. W340

Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego „JUBILER” w Poznaniu, plac Wolności 3 — zatrudni:

— ZEGARMISTRZÓW w zakładach usługowych w Kole, Koninie, Ostrowie Wlkp., Jarocinie, Kaliszu i Poznaniu

— ZŁOTNIKÓW w Pile i Koninie. W852

Sprzedam Praktykę Super TL Werre IV i magneto- fon. Tel. 426-82, po godz. 16. K932

Sprzedam akordeon „Me- teor” 40-basowy. Poznań, ul. Pamiątkowa 13 m. 15. 41882g

Lokale

Dwa pokoje, kuchnia, ła zienka, samodzielne, nowe budownictwo, Raszyn, zamienię na równorzędne, stare budownictwo, dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41805g.

Samochody

Sprzedam samochód ciężarowy 1-tonowy „Renault” w dobrym stanie, osobowy „Warszawa”. Ropicki, Zielona Góra, Nowa 24. K932

Syrenę 103 w dobrym stanie sprzedam. Oporowski Ostrow Wlkp., Wąska 6 m. 15. 68p

Zamienię pokój z kuchnią, duży balkon w nowym budownictwie, całość 35 m², IV piętro, na większe samodzielne do II piętra, w starym budownictwie nie wykluczone, warunki korzystne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41745g.

† W dniu 7 lutego 1969 r. zmarła nasza najukochańsza, żona, matka, teściowa i babcia

TERESA HELENA STOŁOWSKA

z domu PRIEBE

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego 1969 r. o godz. 14 na cmentarzu w Czarnkowie.

W głębokim żalu pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, ZIĘCINO I WNUKI

Czarnków, Gen. Sikorskiego 26/4.

† W dniu 6 lutego 1969 r. po długotrwałej chorobie, zakończyła swój pracowity i ofiarny żywot, przeżywszy lat 79, sp.

JANINA WINIEWSKA

długoletni pracownik „Vesty”

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

42015g

Dnia 5 lutego 1969 roku zmarł śmiercią nagłą

ANTONI ADAMCZAK

długoletni wzorowy pracownik Spółdzielni Inwalidów „Postęp” w Pniewach, pow. Szamotuły.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinnie Zmarłego

składają:

RADA — WSPÓŁPRACOWNICY — ZARZĄD

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego 1969 r. o godz. 14.15 w Ostrogu. W346

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarł w wieku 65 lat, długoletni pracownik naszego Oddziału w Nekli

WŁADYSŁAW MAJEWSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika, dobrego kolegę i niezawodnego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.30 w Nekli.

Rodzinnie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej w Poznaniu.

41967wml

† Dnia 6 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 70 roku życia, nasza najdroższa, najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAW USTYNOWICZ

z domu HODT

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Wroniecka 2/3 m. 1. 41999g

W dniu 5 lutego 1969 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza droga siostra i ciocia, przeżywszy lat 72, sp.

MARIA z Biegańskich OLSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 3 m. 7. 41957g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 33 (7768) 8 II 1969

